POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Towarzysze Robotnicy!

Od czasu jak z woli ludu pracującego powstał rząd ludowy w Warszawie, klasy posiadające próbują najbardziej niegodziwych środków, ażeby rząd ten podkopać i obalić.

Ambony kościelne zamieniono na trybuny wiecowe z których najemni agitatorowie w sutannach wmawiają w Was, robotnicy i włościanie, że należy z poddaniem i pokorą schylać karki pod stare jarzmo kapitalistyczne.

Rozjuszyło się kołtuństwo radomskie, niby byk, że sztandar czerwony powiewa dumnie nad gmachem dawnej komendy austrjackiej.

Co będzie z karjerą naszych synalków, gdy nie stanie jaśnie oświeconych protektorów,—szepczą trwożliwie ojcowie miasta.

Ratunku! bo czerwone niebezpieczeństwo szturmuje zwycięsko szańce rodzimego wstecznictwa i reakcji.

I oto sypią obszarnicy, paskarze, fabrykanci i wyzyskiwacze judaszowe srebrniki na prawo i lewo, ażeby uratować co się da, ażeby spróbować czy się nie uda jeszcze przy pomocy białych gwardji, najemnych sołdatów Dowbora, utrwalić tak zwane „rządy narodowe“.

Lecz próżne są ich wysiłki **lud roboczy władzy z rąk wyrwać sobie nie pozwoli** i każdy rząd wrogi interesom ludu zwalczać będzie, tymi samymi środkami, jakimi zwalczał rząd carski, junkierski lub austrjacki.

Towarzysze Robotnicy! Pomimo wszelkiej naganki parobków burżuazyjnych, lud roboczy zgromadził się tłumnie dn. 24 b. m. pod sztandarami czerwonymi.

Włościanie przybywali pod czerwonymi sztandarami, ażeby zamanifestować jedność ludu włościańskiego i robotniczego.

Procesja endecka mimo używania godeł religijnych dla celów wrogich ludowi, mimo zmobilizowania szkół, napędzania przekupionych parobków dworskich i księżych dewotek, spaliła na panewce.

Menerzy procesji endeckiej bali się połączyć czy też zejść z pochodem robotniczym, mimo uprzednich zapewnień, że to nastąpi. Wiedzieli dobrze, że lud pomimo teatralnych dekoracji, pójdzie za naszymi hasłami. I tak się też stało.

Przy zetknięciu się dwuch pochodów część włościan chciała się połączyć z nami, pachołkowie endeccy nie chcieli ich puścić do nas z sztandarami, z czego wynikło szamotanie i popłoch. A odważne dewotki księdza Ściskały ze Zjednoczenia Polek rzuciły ze strachu sztandar, rozpuszczając pogłoski, że im przemocą wyrwano.

Ażeby wykorzystać ten fakt puszczają prowokatorzy endeccy pogłoski, że socjaliści wraz z żydami znieważyli sztandar z Matką Boską.

Towarzysze! wiecie, że każda partja socjalistyczna stoi na straży wolności sumienia i wszelkie gwałty w tej dziedzinie potępia.

Nie wierzcie więc Towarzysze Robotnicy i Włościanie tym podszeptom zaprzedanych burżuazji księży!

Nie wierzcie tym fałszerzom nauki Chrystusa i szerzycielom nienawiści rasowej!

Nie wierzcie parobkom pańskim, którzy opłaceni przez burżuazję, oczerniają ruch socjalistyczny wzywając jednocześnie do pogromów!

Łączcie się i organizujcie pod czerwonymi sztandarami, bo i u nas w Polsce zbliża się „dzień zapłaty“ w którym pomścimy nasze krzywdy i położymy kres panowaniu pijawek i wyzyskiwaczy.

Cierpliwość nasza się wyczerpuje!

Nie pozwolimy, ażeby spiskowano i podkopywano rząd ludowy! **Kto nie z nami, ten przeciwko nam!**

Z bronią u nogi, z pełnią siły czekamy sygnału, ażeby zmusić wszelką reakcję obszarniczo-kapitalistyczną do posłuchu rządowi ludowo-socjalistycznemu.

Precz z zaprzedanym burżuazji klerem!
Precz z endeckimi prowokacjami!
Niech żyje jedność włościan i robotników!
Niech żyje Rząd robotniczo-włościański!
Niech żyje Socjalizm!

Lokalny Radomski Komitet Robotniczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.

Radom, dn. 25/II-18.

Druk J. Grodzicki i S-ka—Radom. 13|29-18.